

LUCYNA TYCH

ur. 1929; Warszawa



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, współczesność |
| Słowa kluczowe | Życie kulturalne, działalność Ośrodka "Brama Grodzka - Teatr NN" w Lublinie, Feliks Tych, Nagroda im. Marii i Łukasza Hirszowiczów za rok 2004, wystawa "Portret Miejsca", pamięć o społeczności żydowskiej |

Refleksje z pobytu w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie

A trzecie [spotkanie z Lublinem] to była wasza Brama. Dlatego że pojechałam tam z mężem i byłam tak niesłychanie poruszona pracą Bramy, tak niesłychanie poruszona. I to był właśnie taki powrót do Lublina, zupełnie innego Lublina. Ja nagle dowiedziałam się, co było na Podzamczu. I byłam na takiej pięknej wystawie w Bramie, gdzie odtwarzane były ulice, głosy tych ulic, wspomnienia sąsiadów, to było wielkie przeżycie. To było przed nagrodą Hirszowiczów, przedtem żeśmy byli. Dopiero na nagrodzie byliśmy z Jedlickim, Wujcami, a wtedy byliśmy sami. Po prostu mąż tam miał, czy to jakąś konferencję, czy coś. No i poszliśmy do tej Bramy, bo żeśmy o niej usłyszeli i to była bardzo ważna rzecz, bo to była, to był taki znowu powrót do pierwszego Lublina. Dowiedziałam się, co to było, to puste miejsce na Podzamczu. Bo pojechaliśmy z mężem na jakąś konferencję, on miał referat, a ja łąziłam po mieście i wspominałam. I potem jak on się zwolnił i powiedział: „Słuchaj, ja słyszałam o takiej wspaniałej inicjatywie, chodź pójdziemy tam”, i poszliśmy właśnie do Bramy. I od tego czasu już się interesowałam i tymi wydawnictwami, i wszystkim, no i potem mąż był inicjatorem tej nagrody, bo pani Maria Hirszowicz, jedna z tych wygnanych w '68, powiedziała, że założyła taką nagrodę w imieniu swoim i swoje go męża Łukasza Hirszowicza. On, Baczek, Bauman to były "psy takie syjonistyczne", wyrzucone z uniwersytetu. No i właśnie pani Maria zaproponowała, żeby mąż był w kapitule tej nagrody, no i właśnie to był taki jego pomysł, żeby to Brama była. To w ogóle chyba była druga nagroda w całej historii.

[Który element wystawy utkwił mi najbardziej w pamięci?] Właśnie te głosy, głosy ulicy i głosy sąsiadów, wszystko to razem splecione w taką symfonię i to jak opowiadano o tym, że na którąś tam rocznicę były te światła, które wytaczały ulice. Ja nagle zobaczyłam to bardzo plastycznie, jak te ulice biegły. I to piękny pomysł, żeby właśnie światłami je wytyczyć. Teraz właśnie w Warszawie ten pomysł, bardzo

możliwe, że kongenialny, ale bardzo możliwe, że ściągnięty z Lublina jest... bo ta kładka nad ulicą Chłodną jest właśnie taka świetlna. Bo to był most między małym a dużym gettem warszawskim.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2011-10-14, Warszawa |
| Rozmawiał/a | Joanna Rodriguez, Wioletta Wejman |
| Redakcja | Wioletta Wejman |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |